

ZIEMIA

LUBELSKA

PISMO CODZIENNE.

Red. i Adm. Guber. № 8-Skrzynka poczt. № 50-Ad. tel. „Ziemia-Lublin“.

Cena prenumeraty

W Lublinie dla odbiorcy: miesięcznie 1,40 hal., kwartalnie 4 kor., półrocznie 8 kor., rocznie 15 kor., z odroczeniem miesięcznie 1,50, kwartalnie 5,20, półrocznie 10,40, rocznie 20,80, na prowincji: miesięcznie 1,60 hal., kwartalnie 5,30, półrocznie 10,60, rocznie 21,20.

Cena ogłoszeń

Wiersz pełny, lub jego miejsce każdorazowo przed tekstem 1 kor., 20 hal., wśród tekstu 1 kor., za tekstem 50 hal., nekrologi 70 h., dla ostatniej str. 60 hal. W drobnych za wyraz 10 h. W dziale adresowym 4 h., za listy 10 h. na prośbę, 2 h., w miejscu 1 h.

Warunki pren. do Niemiec Mies. 3 k., kw. 9. półrocz. 18, rocznie 36 kr. do Szwajcarii i Danii Mies. 3.50 h., kwart. 10.50 h., pół. 21 kr. rocz. 42 k.

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 6 halerzy popołudniowa 4 halerze.

REKOPISOW NIE ZWRACA SIĘ.

Pierwszo
rzedny — „Gazeta” Kino
Teatr
— DZIŚ —

W ZASTĘPSTWIE LEKARZA

farsa w 4
częściach.

ŻÓLTE GWIAZDY

dramat życio-
wy w 2-ch czę-
ściach. —

TELEGRAMY.

Dalsze gwałtowne ataki rosyjskie. Rosjanie posunęli się naprzód pod Zborowem.

Komunikat austriacko- węgierski.

WIEDEŃ. 47. (B. K.) Komunikat austriacko-węgierski donosi pod datą 37.

Wschodnia widownia wojny.

Nad Stachodem odpar-
tym słabsze ataki. Na po-
łudniowy zachód od Zbo-
rowa udało się nieprzyja-
cielowi przez masowe rzu-
cenie przeważających sił
odeprchnąć ograniczoną
część naszego frontu do
przygotowanych stanowisk
tylnych. W ciężkich pełnych
ofiar walkach ustępując
tęto krok za krokiem
przed naciskiem przeciwnicy,
umożliwili tutaj wojska au-
striacko-węgierskie, że
wmieszały się do walki re-
zerwy równoważąc położe-
nie i stosunek sił. Dalszych
ataków tutaj nie było. Ko-
ło Koniech odparliśmy
krwawo kilka silnych ata-
ków. W okolicy Brzeżan
zostali Rosjanie zmuszeni
dotychczasowymi niepowo-
dzeniami i bardzo ciężkimi
stratami do przerwy w
walkach.

Włoska widownia wojny.

Oddziały pułków honorowych №
20 i 31 zdobyły koło Konstanjowa
nieprzyjacielskie stanowisko przednie,
i zabrały 2 oficerów i 270 ludzi do
niewoli, oraz zdobyły 2 karabiny ma-
szynowe.

Poludniowo wschodnia widownia wojny.

Żądanych wycozań.
Szef generalnego sztabu.

Komunikat niemiecki.

BERLIN 47 (BK.) Komunikat
niemiecki donosi pod datą 37:

Zachodnia widownia wojny.

Ataki przeciw linjom angielskim
na północ od kanału la Bassée, na
zachód od Lens i koło Bullecourt
wydały dobre rezultaty wywiadowcze.
Koło Horgicourt, na północny zachód
od St. Quentin skuteczne walki stra-
ży. Ponowne usiłowania Francuzów
zdobycia z powrotem ra wyżynie la
Bavelle i na zachodnim brzegu Mias
rozbiły się wśród wielkich strat.

Wschodnia widownia wojny.

Pomniawszy wschodnią
Galicję, koło Rygi i Smor-
gonia wzrastająca czyn-
ność bojowa.

Pierwszy generał-kwatermistrz
Ludendorff.

Trzeci dzień rosyjskiej ofensywy.

WIEDEŃ, 47 (tel. wł.) Z wojen-
nej kwatery pruskiej donoszą pod
datą 27.

Na froncie rosyjskim bitwa roz-
poczęta przed trzema dniami toczy
się dalej. Słaja się widocznie, iż w
rosji rewolucyjnej, która na swym
sztandarze wypisła hasła wolności i
samodzielności narodów, sposób pro-
wadzenia walki jest ten sam, co w
rosji carskiej. Jak podczas walk
carpackich zeszłorocznej ofensywy
 Brusilowa, tak i obecnie rosyjskie
 dowództwo armji, podporządkowa-
ne dziś demokratycznemu rządowi,
 poświęca istne hekatombie ofiar, by
 przerwać front sprzymierzonych. Na

przestrzeni 50 kilometrów frontu rzu-
cili Rosjanie do walki 20 dywizji, ale
mimo ich przewagi liczebnej zostali
wśród wielkich po ich stronie strat
odparci.

Głównym punktem walki były
także wczoraj Koniechy i Brzeżany.
Teren tam jest pagórkowaty, części-
wo silnie zalesiony, a poprzecinany
gęsto dolinami. Te warunki terenu
z jednej strony ułatwiają atakującym
posuwanie wojsk, z drugiej zaś two-
rzą dogodne punkty oparcia dla bro-
niących się.

Brzeżany leżą w kotlinie oto-
czonej zalesionymi wzgórzami, po-
miedzy którymi szeregiem zakrętów

wije się Złota Lipa. Na tych wyży-
nach przez cały dzień toczyła się
gwałtowna walka. Rosjanie rozwi-
jeli wciąż nowe fale ataku. W
niektórych miejscach udało im
się przekroczyć linję naszych przed-
nich stanowisk, ale przeciwnak pod-
jęty wspólnie przez austro-węgier-
skie, niemieckie i tureckie wojska,

mimo że miał do czynienia z prze-
wagą nieprzyjacielską, pozwolił nam
po większej części stanowiska nasze
odebrać. W trakcie tej walki wzię-
liśmy nieprzyjacielowi jeńców i zdo-
byliśmy karabiny maszynowe.

A więc i w trzecim dniu ofen-
sywy Rosjonom nie udało się prze-
drzeć frontu sprzymierzonych.

Rosyjski minister wojny o ofensywie.

PETERSBURG 47 (BK.) P. A. T.
donosi: Minister wojny Kjerenski wy-
dał rozkaz dzienny do armji w któ-
rym między innemi mówi „Gdy Ro-
sja skruszyła jeńcuchy niewoli, po-
wzięła silne postanowienie bronić za
wszelką cenę swoich praw, czci i
wolności.”

Rosyjska demokracja wystoso-
wała gorące wezwanie do wszystkich
państw prowadzących wojnę, zawar-
cia honorowego zadawającego
wszystkich pokój. Nieprzyjacieli
jednak w odpowiedzi na to wezwa-
nie zaproponował nam zdradę. Au-
stro-Węgry i Niemcy zaprosili Rosję
do zawarcia osobnego pokoju i rzu-
cenia wszystkich naszych sił przeciw
naszym sprzymierzonym, w nadziei
pobicia najpierw ich a potem nas.

Ojczyzna w niebezpieczeństwie,
wolności i rewolucji grozi katastrofa.
Czas, aby wojsko spełniło swój oba-
wiązek. Dlatego wasz generalissi-
mus wzywa wojsko do rozpoczęcia
ofensywy. Niech wiedzą wszystkie
ludy, że mówimy o pokoju nie ze

słabości; niech wiedzą, że wolność
zwiększyła naszą potęgę militarną.

Rozkazuje wam: „Naprzód!”

PETERSBURG, 47 (BK.) P. T.
A. donosi: Minister wojny Kjerenski
wystosował do prezydenta ministrów
Lwowa telegram następującej treści:
Dnia 17 rozpoczęła rosyjska
rewolucyjna armja z wielkim zapa-
łem ofensywę.

Dzień ten kładzie kres wszel-
kim potwarczym atakom przeciw
rosyjskiej demokratycznej armji.

Upraszam usiłować o upoważnie-
nie wręczenia imieniem wolnego lu-
du pułkom biorącym udział w bit-
wie dnia 17 rewolucyjno czerw-
nych chorągwi i udzielenie im nazwy
„Pułk 1-go lipca”.

Prezydent ministrów gratulował
w swej odpowiedzi rewolucyjnej armji
podjęcia ofensywy i oświadczył, iż
armja może być pewna że popiera
ją cały kraj i że wielki problem re-
wolucyjny będzie rozwiązany. W koń-
cu zgadza się prezydent ministrów
na udzielenie czerwonej chorągwi
pułkom biorącym udział w bitwie
dnia 17.

Grecja zrywa z Bułgarią.

SOFJA, 47 (BK.) Tutejszy po-
seł grecki powiadomił rząd bułgar-
ski o zerwaniu przez Grecję stosun-
ków dyplomatycznych z Bułgarią i
zażądał paszportów.

Podróż cesarza do Pragi.

WIEDEŃ 47 (tel. wł.) Cesarz
Karol w najbliższych dniach ma wy-
jechać na krótko do Pragi czeskiej.

Podhajec. Trzy silne fale szturm-
jące załamały się po kolei w ogniu
zaporowym. Tylko w jednym miej-
scu zdołali Rosjanie wtargnąć prze-
ściślowo, po dokonaniu wybuchu mi-
ny, do jednego z najbardziej na-
pród wysuniętych rowów naszych.
Natychmiastowy przeciwnak wyparł
ich stamtąd. W ciągu nocy ogień
artylerji znów osłabł, ale zrana 1
lipca wznowił się na wszystkich te-
renach natarcia z całą gwałtow-
nością.

Niemiecka relacja o początku rosyjskiej ofensywy.

Na froncie galicyjskim Rosjanie
przeszli pomiędzy godziną 4 a 5 po
południu 30 czerwca do ataku,
po silnym ogniu burzącym, który
trwał przez dzień cały, od okolicy,
położonej na południe od Zborowa
aż do okolicy na północ-zachód od

Pomimo głośnych życzeń po-
koju i porozumienia, przedziarają-
cych się do mocarstw centralnych
ze wszystkich części frontu rosyj-
skiego, powiodło się jednak naci-
skowi angielskiemu rzucić wojsko
rosyjskie do natarć obfitujących
w straty. Należy ubolewać w inte-
resie ludu rosyjskiego, że musi
dowieść Anglii, przez tysiące zabi-
tych, iż front niemiecki, na wcho-
dzie bynajmniej nie uległ osłabieniu
na korzyść frontu zachodniego i te-
raz tak, jak przedtem jest nie do
zwalczenia.

O polskie kresy.

Lublin, dnia 4 lipca.

W oczach naszych dokonywać się poczynia dzieło wielkiej doniosłości narodowej.

Na Wołyniu budzi się zwoła i pomyślała rozwija świadoma, celowa praca nad ugruntowaniem i wzmocnieniem tam polskości.

Polskość na Wołyniu ma tradycje wiekowe, pełne jasnych kart szerzenia w tym kraju światła kultury. Ale przez ostatni wiek moskiewskich rządów polskie życie na Wołyniu, choć wsparte na dużej realnej sile, zamknąć się musiało wyłącznie niemal w ścianach domowych. Dziś jednak gdy Polska powstaje po długich latach niewoli do samodzielnego państwowego bytu i polski Wołyń uwolniony od rządów rosyjskich odżył, ukazał swe prawdziwe oblicze i rażą zabiera się do pracy, by umocnić polskie słupy na ziemi kresowej.

Polski ziemianin, ksiądz, nauczyciel—to świadomy, kulturalny czynnik obecnej odrodziciel polskiej pracy na Wołyniu. Chłop polski—to ta elementarna żywiołowa potęga, którą rozbudzić, poruszyć tam trzeba i zyskać dla świadomych, celowych wysiłków całego narodu.

Polskość na Wołyniu, zwłaszcza w pow. Kowelskim i Włodzimierskim, ma wszelkie warunki pomyślnego rozwoju: wysoki liczebny i jakościowy stan ludności polskiej, wpływy ziemiaństwa, tradycje polskiej kultury. Trzeba tylko ująć tamtejszy ruch polski we właściwe, energiczne, sprężyste formy, a da on rezultaty świetne.

Najpilniejszą z potrzeb polskiego Wołynia jest szkolnictwo ludowe. Obecnie istnieje tam 25 szkółek polskich, w których naukę czerpie 1700 dzieci (oraz 27 ruskich szkołach z 2200 dziećmi). Nie chodzi zaś do szkół 1730 dzieci polskich (przy 2200 ruskich i 870 żydowskich.) Szkoły polskie prowadzi tamtejsze polskie społeczeństwo niemal całkowicie bez pomocy władz rządowych. Zaledwie dwie szkoły dostały tysiąc kilkaset koron zapomogi.

Na wydatki naszego wołyńskiego szkolnictwa w roku najbliższym potrzeba co najmniej 50.000 kor. Ostato w Wiedniu bawiła delegacja z Wołynia, która władzom odnośnym przedstawiła postulaty gospodarcze i szkolne Wołynia, domagając się ustanowienia budżetu szkolnego i włączenia wołyńskiej sieci szkolnej do Generalnego Gubernatorstwa lubelskiego.

Całe społeczeństwo polskie moralnie wspiera te żądania Polaków wołyńskich, które winny

być przez czynniki decydujące jaknajrychlej uwzględnione.

Tymczasem jednak jest naszym narodowym obowiązkiem przyjąć Wołyniowi z pomocą, składając pieniężne ofiary na szkolnictwo wołyńskie. Piękny przykład dało pod tym względem wiedeńskie Koło Polskie, które podczas pobytu delegacji wołyńskiej w Wiedniu dorężyło na szkolnictwo wołyńskie 16137 koron zobowiązując się dopełnić tę sumę do 25000 kor.

Żywe węzły łączące Ziemię Lubelską z Wołynem tuszyć pozwalają, iż i ona wydatki przy czyni się do powiększenia ofiary narodowej na szkoły kresowe.

Administracja „Ziemi Lubelskiej” przyjmuje ofiary na szkolnictwo polskie na Wołyniu.

Nowe zasady organizacji wojska polskiego.

(Kursy ćwiczeniowe w nowej formie. — Komenda batalionów, kompanii i plutonów. — Utrzymanie dawnych mundurów i maciejówek. — Język polski urzędowym. — Rozkaz w sprawie sądownictwa).

W komunikacie pod tytułem „Organizacja wyćwiczenia armii polskiej” píše Deutsche Warschauer Zeitung:

„Wobec wielokrotnie ostatnimi czasy podnoszonych oskarżeń z powodu stosunków panujących w polskich, przeznaczonych na ćwiczenia obozach, z poważnego źródła zaznaczono stanowczo, że niemieckie kierujące koła wojskowe zarówno nadal, jak dotychczas, nie zamierzają w niczem zmieniać polskiego charakteru kadrów armii polskiej; kadry te składają się z Legionów polskich. Podług ostatnich rozporządzeń, wprowadzone być mają następujące normy w obozach, w których są kursa przygotowawcze dla przyszłych kadrów armii polskiej. Na czele każdego kursu przygotowawczego ma stać sztabowy oficer niemiecki; dodany mu będzie sztabowy oficer polski. Sztab kursów przygotowawczych składać się ma z polskiego i niemieckiego adiutanta, oraz ponadto z kapitana niemieckiego do zarządzania bronią i utensylami. Komendy batalionów, kompanii i plutonów pozostawać mają w polskich rękach. Dotychczasowe pozostawanie obozów, w których się odbywają ćwiczenia, pod komendą niemieckich oficerów sztabowych, mylnie zrozumiano, jako zamiar pozbawienia organizacji Legionów charakteru kadrów; charakter ten mają one posiadać przy tworzeniu armii polskiej. Niemiecki komendant każdego korpusu przygotowawczego sprawować ma zwierzchnie kierownictwo wyćwiczenia wojskowego; ponadto ma on oficerów legionowych, przyłączonych do jego sztabu, przygotować do ich przyszłych czynności. Do pomocy komendantowi oddany jest niemiecki adiutant pułkowy; sprawuje on swoje czynności wspólnie z oficerem legionowym.

Komendy batalionów, kompanii i plutonów obejmą oficerowie Legionowi; dodani im oficerowie niemieccy sprawują jedynie czynności dowódców fachowych.

„Już w chwili ogłoszenia samodzielnego Polski przygotowała

niemiecka komenda wojskowa, zamierzając utworzyć wojsko polskie, odpowiednie mundury i czapki; jeżeli typ tych mundurów nie odpowiadał temu, który wszedł w użycie w Legionach, to w przyszłości będzie krój mundurów przystosowany do obecnie powszechnie w Legionach przyjętego kroju; czapki czworokątne, zastąpione będą przez czapki okrągłe z daszkami, które weszły w Legionach ogólnie w użycie i stały się narodowym nakryciem głowy w wojsku polskim. Te okrągłe czapki z daszkami są już zamówione w potrzebnej liczbie; otrzymają je wszyscy żołnierze polscy, którzy się ćwiczą w obozach.

Władze legionowe i polskie czynniki oficjalne zapewniały już, że w oddziałach wojska polskiego językiem urzędowym jest i pozostanie nadal język polski. Jeżeli niższe niemieckie władze wojskowe inaczej zachowywały się w tym względzie, pochodzi to stąd, że przeważnie nie rozumieją one po polsku. W każdym bądź razie koła kierujące nigdy nie zamierzają usuwać, lub choćby tylko ograniczać, użycia języka polskiego, jako języka służbowego w wojsku.

W sprawie chełmskich wyborów miejskich.

Od p. Antoniego Kusza z Chełma otrzymaliśmy z prośbą o zamieszczenie list następujący:

Szanowny Panie Redaktorze!

W numerze 170 Chełmskiego dodatku „Dziennik Lubelski” zamieszczona została w sprawie wyborów w Chełmie następująca wiadomość: „Poczem zabrał głos p. A. Kusz dowodząc w swym przemówieniu, że w obecnych warunkach nikt z Radnych nie czuje się na siłach podjąć obowiązek prezydenta miasta i tylko c. i k. Komisarz p. Kalmus jest zdolny zadośćuczynić potrzebom miasta. Radni z entuzjazmem popierają wniosek p. Kusza, p. Kalmus jednogłośnie zostaje wybrany na prezydenta, na wice-prezydenta zaś znaczną większość głosów otrzymuje p. A. Kusz”. Będąc osobiście zainteresowanym w tej sprawie czuje się w obowiązku wyjaśnić, że wszystko wyżej powiedziano jest wytworem bujnej fantazji sprawozdawcy, co zresztą w „Dodatku Chełmskim” stało się praktykuje. Niżej podpisany wcale nieporozumował pp. radcom wyboru p. C. i K. Komisarza Kalmusa na prezydenta, pp. Radni ani entuzjastycznie, ani bez entuzjazmu nie popierali mojego wniosku, gdyż taki wcale przebieg nie stawiany nie był, p. Komisarz Kalmus nie został jednogłośnie wybranym prezydentem, gdyż jako obcy poddany i pozostający w służbie rządowej godności tej piastować nie może, natomiast został zobowiązany przez pp. Radnych do dalszej pracy łącznie z prezydium miasta, które się składa z wice-prezydenta i czterech ławników; prezydenta wybierze Rada w tedy, kiedy okoliczności miejscowe na to pozwolą. Wice-prezydentem wybrany został niżej podpisany 28 ma głosami na 30 głosujących.

W imię prawdy i słuszności informuję tych którzy się sprawom samorządu w Chełmie interesują, jak takowa w rzeczywistości się przedstawia.

Prosząc uprzejmie o zamieszczenie mojego wyjaśnienia w Ziemi Lubelskiej, łączę jednocześnie i t. d.

Antoni Kusz.

POPIERAJMY
PRZEMYSŁ
HANDEL POLSKI.

Żydzi na cmentarzu katolickim.

Naród nasz jest gościnny: przyjmie chętnie w swoje progi bezdomnych tułaczy, karmi ich i udziela im swej pomocy.

Często początkowo gość bywa uprzejmy, grzeczny i przyjaźliwy; kiedy zaś się już nieco ośmieli i pozyska dla siebie obcą opiekę, wówczas przestaje być gościem, i zachwuje się wyzywająco.

Pewna część ludności naszego miasta o długich (często aksamitnych) kapotach, z wypuszczonymi za pasu sznurkami, gremialnie zalewa miejsca spacerowe, jak ulice, place, parki i ogrody. Ale nie w tym jeszcze koniec... Od pewnego czasu jednak poczynają urządzać spacer i schadzki na cmentarzu katolickim, zrywając z grobów kwiaty, niszczyć fotografie, a co jest rzecz gorsza, profanując miejsce wiecznego odpoczynka.

Ponieważ przez wejście frontowe owi „spacerowicze” nie mają śmiałości wchodzić na cmentarz, czynią to przez wyłom w parkaniku łączący cmentarz katolicki z cmentarzem wojskowym.

Na zwrócenia uwagi pewnej grupie niestosownie zachowujących się młodzieńców i panien padły odpowiedzi, groźby, obelgi i wyzwiska. Miejsce wiecznego spoczynku, w którym panować winna niezakłócona cisza, miejsce poświęcone, gdzie myśl oderwana od ziemskich dórg, zespala się z cieniami bliskich i drogich, nie może służyć za miejsce spacerów i schadzek dla rozdrzanej i rozflirtowanej gawiedzi.

Nie wątpię, że Ojcowie miasta oraz dozorcy cmentarni zwrócą na ten fakt uwagę i nie dozwolą na wypadki podobne wydarzały się częściej.

L. D.

Jak się dowiadujemy w sprawie poruszonej w powyższym artykule wniesiono do magistratu lubelskiego pismo treści następującej:

O d dłuższego już czasu pewna część ludności żydowskiej zaczęła tłumnie nawiedzać cmentarz katolicki na Rurach jako miejsce spacerów, obrażając swym nieprzystojnym zachowaniem się uczucia osób, odwołujących szczątki drogich na cmentarzu tym pogrzebanych; w późnych zaś godzinach cmentarz służył za miejsce schadzek.

Na cmentarzu niema żadnej organizacji dozoru ani opieki nad grobami stanowiącymi własność prywatną na terytorjum miejskim, w domy zaś znak quasi dozoru—pogrzebacz pokładnego po grubiańskich daje odprawę zgłaszającym się z żaleniami.

W tym położeniu rzeczy Zebrała organizacyjnie Stowarzyszenie Lokatorów m. Lublina w dniu 1 lipca 1917 r., jako koło wyborców zgłasza Magistrat m. Lublina:

1) czy cmentarz katolicki w Lublinie pozostaje pod zarządem miasta?

2) jeśli tak, to czy Magistrat m. Lublina ma zamiar zorganizować prawdziwego dozoru i opieki nad grobami i zapewnienia cmentarzowi katolickiemu nienaruszalności i należytego poszanowania, jako miejscu smutnych wspomnień, leżącemu ludzkiego.

Rada delegatów
Stowarzyszenia lokatorów
miasta Lublina.

SKŁADAJCIE KSIĄŻKI W
DAKCJI „ZIEMI LUBELSKIEJ”
DLA WYPOŻYCZALNI
POSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ

Ze świata.

Z całej Polski.

Koalicjoniści polscy w Londynie. Kopenhagi donoszą:

Ks. Seweryn Czetwertyński prezes Centralnego Towarzystwa Rolniczego, prezes Komitetu Narodowego, utworzonego w r. 1914 w Warszawie, który organizował smutnej pamięci żony Górczyńskiego, a następnie wakuował się do Petersburga, przyjechał do Londynu. Obecnie zatem całe prezydium Komitetu Narodowego przebywa już w Londynie, ponieważ wiadomo bawi tam od roku, Roman Dmowski, prezes zarządu tego komitetu.

Wielka amnestja w Austrii. Cezar Karol I w liście do prezydenta ministrów Seidlera, pisany w dniu 11 czerwca cesarza, nadając w lasce ostatecznej amnestję — dla wszystkich, którzy dopuścili się zbrodni w stosunkach cywilnych: zdrady państwa, obrazy majestatu, obrazy członków dynastji, zakłócenie spokoju publicznego, powstania, rozruchy, i t. p., o ile nie przeszli do boju nieprzyjacielskiego.

Wszelkie procesy obecnie będące w toku, odnoszące się do zbrodni powyższych mają być wstrzymane.

Wszystkie przepisy utraty praw obywatelskich przez tych, którzy powyższych zbrodni się dopuścili, trafiają w stasunku do uwolnionych swą własność.

Przekupki w parlamencie. W ostatnich dniach przedstawił się oczom publiczności pod parlamentem wieloletni niezwykły widok. Oto zgromadziły się tam tłumnie przekupki z Nieschmarktu, ażeby zaprotestować przeciw działalności centrali japońskiej i owoców. Wybrały one za sweo grona deputacje, która udała się do posła pewnego wiedeńskiego i głosy na jego ręce zażalenie. Tymczasem czekające przed parlamentem przekupki i kumoszki zostały rozprószone przez policję.

Rozwiązanie parlamentu chińskiego. P. A. T. donosi z Pekinu, że 16 czerwca ogłoszono rozwiązanie parlamentu z powodu nacisku wywieranego przez partje wojenne na prezydenta. Prawdopodobne jest również ustąpienie samego prezydenta. W prowincjach południowo-chińskich organizowano osobny rząd.

Kozacy tłumią rozruchy w Finlandji. Z pośród przybyłych do Petersburga pułków kozackich wysłano 10 000 ludzi do Finlandji celem stłuszenia rozruchów.

10 000 000 dolarów dla żydów. Rząd żydowski donosi, że w Nowym Jorku odbyła się konferencja w sprawie zebrania 10 000 000 dolarów dla ofiar wojny żydów. Przewodniczył H. Morgentau, b. ambasador amerykański w Turcji. Na konferencji stwierdzono, że J. Rezenwald z Chicago złożył na ten cel 100 000 dolarów.

Na konferencji i odbytym za bankiecie zebrane 2 500 000 dolarów. Szereg wybitnych żydów amerykańskich zobowiązał się obciążać Amerykę w celu zebrania całej sumy.

Trzej wodzowie Rosji. Ostatnimi czasy coraz bardziej ujawnia się, że w polityce petersburskiej toczy się uporczywa walka pomiędzy Kadetami, Kereskim i Milukowem. Jeden ostatni występuje z wyrażoną zażyłością przeciwko Leninowi, żądając jego usunięcia za każdą cenę, podczas gdy znów Lenin zwraca się w niebywale ostry sposób przeciwko Kereskiemu. Ci mężowie pozostają w gruncie rzeczy inicjatorami politycznymi wszystkiego, co od pewnego czasu dzieje się w Rosji.

Zgon na obczyźnie. W Gardelien, w obozie niemieckim polskich oficerów wojennych zmarł ś. p. Franciszek Patrych z Łukowa.

Zjazd dziennikarzy polskich. W ostatnich dniach odbyła się w Warszawie narada zwołana przez Towarzystwo Literatów i Dziennikarzy Polskich w sprawie zorganizowania zjazdu dziennikarzy polskich.

Po rozpatrzeniu sprawy uznano potrzebę zwołania zjazdu do Warszawy w jesieni r. b., a prace przygotowawcze przekazano zarządowi z tym, że utworzy on specjalny komitet organizacyjny, do którego kooptowani zostaną przedstawiciele pokrewnych instytucji, delegaci prasy i członkowie Towarzystwa, interesujący się zadem.

Szkola dziennikarska w Warszawie. Przy wydziale humanistycznym Wyższych Kursów naukowych powstanie w nadchodzącym roku akademickim szkoła dziennikarska, mająca dać przygotowanie osobom zamierzającym poświęcić się zawodowi dziennikarskiemu. Do zarządu wybrano pp: Wincentego Kosiakiewicza na dyrektora, Ludwika Krzywickiego na jego zastępcę i Ignacego Halperna na sekretarza. Programy wykładów i seminarjów, rozłożonych na dwa lata studiów, oraz warunki wstępu będą podane niedługo do wiadomości publicznej.

Upadek prasy lewicowej. Reprezentująca kierunek C. K. N. „Ziemia Kielecka” donosi w swym ostatnim numerze, iż z dniem 1 lipca przestaje wychodzić. Po „Głosie piotrkowskim” jest to już drugi w ostatnich czasach upadek pisma o kierunku lewicowo radykalnym. Ten upadek prasy lewicowej najlepiej świadczy, ile jest prawdy w bajeczkach o potężnych prowincjonalnych wpływach lewicy.

Rada miejska w Częstochowie. Z Częstochowy donoszą: Odbyło się tu uroczyste otwarcie Rady miejskiej miasta Częstochowy, poprzedzone nabożeństwem na Jasnej Górze.

Posiedzenie zagał prezes Rady dr. Kondratowicz, poczem nadburmistrz Knoblauch wygłosił powitalną mowę. Wygłosił następnie mowę prezes dyr. Kondratowicz, podnosząc znaczenie chwili i kończąc okrzykiem: „Niech żyje wolna i niepodległa Polska”. Odbyło się potem odczytanie deklaracji złożonych w imieniu grup i stronnictw, oraz przyjmowanie życzeń i adresów. Na tem zakończono pierwszy dzień obrad.

W czwartek odbyło się drugie posiedzenie Rady. Na posiedzeniu tem uchwalono zaciągnąć pożyczkę na bieżące wydatki w sumie 200 tys. rubli. Pożyczka ta zaciągnięta zostanie z kasy Głównej p. Szefa Administracji przy gen.-gubernatorstwie warszawskim.

Żądania robotników radomskich. Z Radomia donoszą: Robotnicy tutaj są zdania, iż Rada miejska lekceważy ich potrzeby. Tej sprawie poświęcony był odbyty tu w piątek ubiegłego tygodnia wiec robotniczy, na którym uchwalono następujące żądania: a) rychłego rozpoczęcia robót publicznych; b) ochrony praw lokatorów; c) umiastowienia piekarni d) przedstawicielstwa w Krajowej Radzie Gospodarczej; e) poprawienia bytu pracowników miejskich; f) kontroli ze strony miasta wraz z przedstawicielami Rady Związków Zawodowych nad artykułami spożywczymi, oraz uzdrowotnienia miasta; w tym celu wiec żąda od prezydenta miasta natychmiastowego zwołania nadzwyczajnego posiedzenia Rady Miejskiej, stwierdzając, że zgodnie z uchwałą wiecu z d. 24 z. m., klasa pracująca miasta Radomia będzie o wyżej wymienione postulaty walczyć stanowczo i solidarnie.

Po wiecu zorganizował się pochód, który manifestował swe uczucia i żądania przez usta mówców, nawołując także do organizowania Związków Zawodowych.

Półtora roku więzienia i 865 tysięcy marek kary. Jak swego czasu donosiliśmy, jednym z głównych oskarżonych w głośnym procesie hr. Ignacego Mielżyńskiego o niedozwolone spekulacje zbożowe był kupiec zbożowy z Poznania, Katzenellenbogen.

Jak donoszą z Poznania do pism berlińskich, został wspomniany Katzenellenbogen przez sąd poznański skazany na półtora roku więzienia i 865 tysięcy marek kary. Ośmiomiesięczny pobyt w więzieniu śledczym został odliczony od kary. Oskarżony został puszczony na wolność za złożeniem kaucji w sumie 300 tysięcy marek.

Za psucie okopów. Wyrokiem niemieckiego wojskowego sądu gubernialnego w Łomży skazani zostali za umyślne psucie okopów wojskowych robotnicy Aleksander Suchecki ze Szczawina na półtora roku i syn gospodarski Józef Brzozowski, również ze Szczawina, na 3 miesiące więzienia.

Ułga podatkowa w Będzinie. Na skutek starań Zarządu Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości, popartych przez specjalną delegację — władze okupacyjne zgodziły się na pociągnięcie ulgi odsośnie od 10 proc. podatku skarbowego z nieruchomości za 1916 rok w Będzinie. Ostateczna decyzja w tej sprawie nastąpi w ciągu kilku dni.

Dwieście tysięcy marek na cele społeczne. Z Płocka donoszą: Tutajszemu sejmik powiatowy zdecydował się wyasygnować 200 000 mk. zamiast na szosy, na różne cele społeczno-dobroczynne. Z tej sumy Warszawa ma otrzymać około 50 000 marek.

Oryginalny związek. W Warszawie utworzyli związek „marszałkowie” rozwesalający żydów na uroczystościach weselnych. Typ takiego „marszałka” uwieczniła Gabriela Zapolska w swej głośnej sztuce „Matka Szwarcenkopf”.

Pomoc dla Palestyny. „Ha'nt” donosi: „Akcja pomocy dla żydów w Palestynie objęła całą Polskę w każdym mieście i miasteczku, w którym się znajduje znaczna liczba żydów, zorganizowały się odrębne komitety palestyńskie, które prowadzą akcję podług ogólnego planu opracowanego przez biuro centralne w Warszawie.

Rytuał żydowski, a spekulacja. „Iskra” donosi z Sosnowca: Codziennie w godzinach rannych policja miejska urządza formalne polowania na przemytników — żydów, obławianych słonią i kłobasami. Dziwne, że o obławianiu bród społeczeństwo żydowskie i rabinaty interpelują u wyższych władz, a noszenie wyrobów wieprzowych nie sprzeciwia się przepisom talmudycznym. Czy nie zechciałby miejscowy rabinat i społeczeństwo żydowskie upomnieć się o przestrzeganie przez swoich wyznawców czystości „ghetta”?

Wieści z Rosji

otrzymane bezpośrednio przez Sztokholm i Kopenhagę, drukowane w „Dzienniku Rijowskim” w Kijowie, „Gazecie Polskiej” w Moskwie, „Kurjerze Petrogradzkim” w Petersburgu.

Każdy, kto ma bliższych poza linją bojową, może nawiązać z nimi korespondencję za pośrednictwem „Ziemi Lubelskiej” Wiersz petitoryj korespondencji kosztuje 60 halerczy.

Zofia Sztukiewicz, zawiadamia matkę Salomeję Skowrońską, ul. Cmentarna, d. w. w Siedlcach, że jest z rodzicami męża pod Moskwą. Stefan na posadzie Mania — siostrą miłośniczką. Synek mój, Jurek, chowa się dobrze. Co dzieje się u Mondszajnow. Prosimy o odpowiedź Scholuta, g. mosk. Uprasza się o zakomunikowanie powyższego T. Skowrońskiej.

Mikołaj Kalinowski z żoną, Mieczysławem, Olenką, Maniusiem, Micią, Aleksandra Pieszczyk (mąż w armji zdrowy). Zofia Kulikowa, zawiadamia braci Wiktora z rodziną Władysława, Warszawa, Lu-

cza nr. 6, m. 19 i siostrę Helenkę, Radom, ulica Szeroka nr. 16, albo Komorów gub. Radomskiej, że wszyscy zdrowi w Moskwie, Tuzowski przejazd nr. 6 m. 2. Aniela została z dziećmi w Mińskiej gub. Prosimy o odpowiedź tą samą drogą.

D-ra Raczynskiego w Oświęcimiu prosi Meanę Krynicką, Stanisławów. Odpowiedzieć przez dziennik jak jest zdrowie jej obu ukochanych synów. Od siedmiu miesięcy żadnej od nich wieści nie mam. Rozpaczam. Pańska rodzina jest zdrowa, list, telegram i ogłoszenie czytali Proszę bardzo dzienniki krakowskie o przedruk.

Wacława Kornasewskiego. — Warszawa Wolska № 18 zawiadamia Marjan Perkowski, że jest zdrowy pracuję w Kijowie w „Dzien. Kijow.” Ojciec w Białej Cerkwi Proszę zawiadomić matkę i siostry we Włocławku aby napisały do mnie, może potrzebują pieniędzy. Jak im się powodzi. Gdzie Kasiuchna i Antos, czy są nadal we Lwowie? Odpowiedź tą samą drogą.

Stowackiego Jana, urzędnika kolejowego w Opatowie zawiadamia rodzina pozostała w Kołomyi, że jest zdrowa i niedostatku nie zaznaje. Zasyła serdeczne pozdrowienia i ucałowania.

Kosacki Mieczysław zawiadamia żonę Aniellę i dzieci zamieszkałe we wsi Halniów pod Warszawą ojca Marcina Głowacza Warszawa Kościelna № 10 że jest zdrowy mieszka st. Tarnopol dr. z. galicyjskiej prosi o odpowiedź tą samą drogą Pisma Warszawskie upraszam o przedrukowanie.

Sosnowska Leokadja Kijów M. Żytomierska 17 m. 8 zawiadamia rodziców Leona i Jadwigę Grotowskich Warszawa Wspólna 38 m. 17, jestem zdrowa nieźle nam się powodzi, wysłałam za mąż w listopadzie 1916 r. Bolek na tem samem miejscu pisuje często do mnie, jak wasze zdrowie, czy macie z czego żyć. Pisałam dużo do was. Proszę odpowiedzieć przez dziennik.

Stefanję Skrońską, Warszawa—Praga, Kamionkowska 44 zawiadamia Jan Skroński, Jekaterynosław, Daleka 2 m. 4, że zdrow, pracuję jak poprzednio, pieniądze wysłał 10 razy, pragnie wiadomości o zdrowiu (z wymienieniem imion) dokładnych, o ilości otrzymanych pieniędzy, o matce, Leonce, Cecylii i Henryku. Podanie już niepotrzebne. Wasze ogłoszenie czytał Mieczysław w Połtawie. Władysław i Marcelli uczą się.

Edward Janowicz technik Komisji odbiorczej na kopalniach węgla „Paryż” i „Czeladź” w Zagłębiu Dąbrowskim — zawiadamia inżyniera Szymanowskiego, p. Kisińskiego, p. Prackiego i pp. Kosseckich w Dąbrowie Górniczej — również pp. Feddeckich i Kwiatkowskich w Warszawie, że żyje i jest na posadzie jako maszynista na kolei mosk. wind, rybiński, depot Miedwiedziwo. Proszę o zaopiekowanie się pozostawionymi rzeczami. Stefunia niech się nie martwi — tęsknię za wami. Proszę o wiadomość tą samą drogą.

Eugenjusz Słowikowski, oficer piechoty, zawiadamia brata Jana z Brzozowej i Stanisława Słowikowskiego z Warszawy, że jest zdrow.

Paweł Studniński, żołnierz z armji czynnej, zawiadamia żonę Mariannę wraz z dziećmi zamieszkałymi w Tarszczance, gm. Łyszkowice, powiat Łowicki, że jest zdrow i prosi o wiadomość przez dziennik. Czytelników proszę o zawiadomienie mej żony.

Eugenja Sadowska, Kijów, Trechświatielska Nr. 9—6, zawiadamia Alberta Sadowskiego, Wilno—Potocka 14, że 19 lutego po długich i ciężkich cierpieniach Ania umarła. Napisz, gdzie jesteś, dokąd przyśłać ci pieniądze. Może kto ze znajomych doniesie mi o losach brata. Wszystkie koszty zwrócę z wdzięcznością.

Sabina Kolendowska w mieście Elizawietgradzie, gub. Chersońskiej, ul. Moskiewska nr. 20, prosi p. Kłazdę Bancerową w Radomiu u pp. Szorców, ul. Lubelska nr. 31 o skomunikowanie się listownie z jej siostrą Joanną Glazer w Suwałkach, ul. Rybacka nr. 9, d. Surdakowskiej. Co się z nią dzieje? Niepokoi się o nią wielce. Wiadomość listownie, lub przez „Gaz. Polską”. Jak zdrowie siostry, Kaziów i dzieci, gdzie Jadwisia i Antos?

Wieści do Rosji.

—z—

Jzefa Wicińska z Bobów, Lub. gub. zawiadamia męża Józefa Wicińskiego w armji czynnej 155 oboznej batalion, 775 transport. że jest zdrowa z dziećmi i rodziną. Twój Ojciec umarł w tym roku na wiosnę. Daj odpowiedź tą samą drogą. Pisma polskie i rosyjskie proszę o przedruk 1344

Adam Kempa z Cynkowa, gub. Lub., zawiadamia Stanisława Zabiegłego, żołnierza inżynieryjnego, że żona, córki i cała rodzina żywi i zdrowi i za wiadomością dziękują. Rosyjskie pisma proszą się o powtórzenie. 1348

Lekarz dentysta
Helena Kalwaj

wyleczyła, powróci w sierpień.

Z ziemi Lubelskiej i Siedleckiej.

— Otwarcie szkoły rolniczej miejskiej w Kijanach. Dnia 28 czerwca r. b. w Kijanach została otwarta 11-o miesięczna szkoła rolnicza.

Poświęcenia szkoły dokonał ks. Antoni Ostrowski, proboszcz parafii Kijany.

Przemawiali: Kurator szkoły p. Stefan Plewiński i w imieniu Lubelskiego Tow. Rolniczego p. Jan Grabowski.

Po akcie otwarcia szkoły wygłosili wykłady inauguracyjne Dyr. A. Dorot: „O Konstytucji 3 go maja” i p. J. Łaszcz: „Co to jest nauka rolnictwa i jakie są jej cele”.

Nowa szkoła posiada wszelkie dane, rokujące jej pomyślny rozwój na przyszłość.

Szczęść Boże nowej placówce postępu rolniczego.

— Rekonicjacja kościoła. Dowiadujemy się, że rekonicjacja kościoła w Lipsku, w gminie Makre, pow. Zamojski, zamienionego za rządów moskiewskich na cerkiew prawosławną, odbędzie się w dniu 7 lipca b. r. Komitet miejscowy dokłada starań, aby doniosła uroczystość miała podniosły charakter.

Ze sceny i estrady.

Teatr Wielki.

Dzisiaj w środę przedstawienia nie ma; jutro tj. w czwartek doskonała i pełna humoru komedia oryginalna Zygmunta Przybylskiego „Wicek i Wacek” — trójkę Klepackich stanowią dyr. Halicki oraz pp.: Kępcarski i Prohazka.

Próby sceniczne z głośnej operetki amerykańskiej Gilberta „Królowa Kinematografu” dobiegają końca; dyr. Halicki dokłada starań aby nowość ta zyskała także powodzenie na scenie lubelskiej jak towarzyszy tej operetce na wszystkich europejskich scenach; reżyserję prowadzi p. Ludkiewicz, wokalną stronę przygotowuje pani Rupniewska, orkiestrą kieruje kapelmistrz Holeczek — operetkę urozmaicają oryginalne tańce.

Teatr art. „Czarny Kot.”

Dzisiaj melodramat operetka p. t. „Dwa konkurencji” w wykonaniu pp. Szymulskiej, Mieczysławskiej, Markowskiego, Mieczysławskiego i Kowalskiego.

Dział koncertowy z udziałem wyżej wymienionych i pieśniarki p. Borowskiej.

Po raz pierwszy wystąpi p. Mieczysławski z piosenkami ludowymi.

Pp. Kowalski i Markowski odśpiewają wesoły duet „Dwóch przyjaciół” opracowany przez p. Kowalskiego. We wczorajszym komunikacie teatralnym, wskutek omyłki zecera, błędnie zaznaczono, iż duet ten opracował p. Kaczorowski.

Pp. Kamińska i Pawłowski odtańczą Polkę huzarkę i taniec hiszpański.

Teatr „Miniature”

Dzisiaj powtórzenie popularnej revietty „Tata nie wraca” z pp. Czernek, Mańkowska, Zielińska, Dolskim, Kaczorowskim, Mańkowskim, Rdzawiczem i Wiśniewskim.

Dzisiaj wystąpi świeżo zaangażowana wodewilkistka p. Janina Wąsowicz.

Kronika.

+ Wiadomości kościelne (j). W kościele katedralnym nabożeństwa codzienne odbywają się w następującym porządku: o godz. 6 rano przymsza z wystawieniem Najśw. Sakramentu, o 8 ej, 9 i 10-ej godz. Msze św. Nieszpory o godz. 3 ej po południu.

Co czwartek o godz. 8 rano odprawia się uroczysta Msza św. a w poniedziałki i czwartki odbywa się katechizmowanie dzieci.

W każdą niedzielę i święta przymsza odbywa się o 6 tej rano, o 8, 9 i 10 Msze św. a o 11-tej suma z kazaniem. Nieszpory w niedzielę jak w dni powszednie.

+ Osobiste. Komendant Głównego Urzędu Zaciągu do Wojska Polskiego w Lublinie ppor. Jan Dąbski wyjechał czasowo do ebozu ćwiczeń w Zambrowie. Komendę Główną, Urz. Zac. w Lublinie objął przez czas nieobecności ppor. Dąbskiego adiutant chor. Dr. Maryan Wilczyński.

+ Zjazd rybacki. Przypomniamy, że dn. 4 Lipca o godzinie 4 ej pp. w lokalu G. K. R. (Krakowskie Przedmieście 47 w Lublinie) odbędzie się Zjazd rybacki.

+ Posiedzenie Rady miejskiej. W dniu 5 lipca r. b. o godzinie 7 i pół wieczorem punktualnie odbę-

dzie się w Wielkiej Sali Magistratu posiedzenie Rady m. Lublina z następującym porządkiem dziennym:

1. Zatwierdzenie protokołu poprzedniego zebrania.

2. Komunikaty Prezydium i zarządu miasta.

3. Dalszy ciąg projektu regulaminu Sekcji i Komisji.

4. Wniosek Prezydium o uzupełnienie uchwały dotyczącej przepisów o podatku od widowisk.

5. Wybory rajców: Aprowizacyjnego i Pomocy Społecznej.

Projekt organizacji pomocy lekarskiej dla pracowników Magistratu m. Lublina.

7. Wniosek Sekcji policji i bezpieczeństwa w sprawie przedłużenia budżetu Milicji.

8. Odpowiedź na interpelację w sprawie monopolu mięsnego.

+ Muzyka w ogrodzie miejskim (j). W czwartek, sobotę i niedzielę w ogrodzie Saskim grać będzie od godz. 6 do 9 wieczór orkiestra lubelska pod dyktando p. Osieńskiego.

+ Z pogotowia ratunkowego (j). Karetka pogotowia wzywana była w dniu 2 lipca do dwóch analogicznych wypadków.

Przy ulicy Zamojskiej 5 letnia R. B. spadła ze schodów tak niefortunnie, że złamała rękę; przy ul. Foksal 16 siedząca na balkonie 8 letnia dziewczynka, raniąc się w głowę; pogotowie pierwszą odwiezło do szpitala żydowskiego, drugą pozostawiło w domu na kuracji.

+ Kto chce nabyć tanie obuwie (80 kor. za parę) niech uda się do wydającej na nie kwity Komisji, wydanej magistrackiej. Komisja będzie jeszcze tylko przez parę dni wydawała kwity w gmachu Magistratu pokój Nr 16.

+ Za nieporządki domowe. (j) Józef M. właściciel placu przy ul. Orlej 6 skazany został na 30 kor. kary lub jeden dzień aresztu za nieporządne utrzymanie swej nieruchomości.

+ Za niegrzeczne potraktowanie milicjanta (j) B. W. właściciel dorożki Nr. 243 został skazany na zapłacenie 20 koron kary lub dwudniowy areszt za niegrzeczne potraktowanie milicjanta.

+ Za zakłócenie spokoju publicznego (j) Bancjan W. został skazany do sądu za użyczenie awantury na ulicy.

+ Konfiskata. (j) Do szpitala Dziecięcego odesłano skonfiskowane Moszkowi G. ciwarkę ciocięciny.

+ Ofiary: S. R. 10 rubli, kolonje dla dzieci zagrożonych żłcią.

— 4 kor. złożyła Henryka Kam na nędzę wyjątkową, zamknięcia na trumnę s. p. Juliana Worskiego.

— 1 kor. złożył Fryderyk na spodek dla Legionistów jako składka za trzeci kwartał r. b.

Z ostatniej poczt.

Lloyd George o sprawie polskiej.

Lloyd George w mowie wygłoszonej w Izbie gmin powiedział między innymi: „Zasady polityki polskiej z r. 1870 są zasadami dzisiejszego i my zwalczamy je. To samo rzecz się ma z Włochami, którzy pragną połączenia ze swymi dawkami. Tak samo jest z Polakami którzy chcą wejść na tory niepodległości narodowej. Jest naszą powinnością, aby się to stało. Tak samo z Mezopotamią i Palestyną. Te terytoria nie powinny, na podobieństwo niemych zwierząt, zmienić władę według woli cesarzów”.

Przed mową kanclerza Niemiec.

Berliński „Lok.-Anz.” pisze: Przewodniczący stronnictwa parlamentarnego zaproszeni byli przez kanclerza Rzeszy na narady. Dotyczyły one nadchodzącej sesji parlamentu, rozstrzygnięcia się w czwartek dn. 5 czerwca. Punktem centralnym obrad parlamentu będzie, jak wiadomo, sprawa pokrycia wydatków państwowych w sumie nowych 15 miliardów marek.

W sprawie rokowań kanclerza Rzeszy z przywódcami poszczególnych stronnictw pisze „Berliner Tageblatt” co następuje: Jakkolwiek określone decyzje dotyczące niepodległości, niemniej przeto powiedzmy, że i ten raz kanclerz Rzeszy wystąpi w plenum parlamentu, albo w komisji budżetowej, z mową w sprawie ogólnego położenia wojennego i politycznego, w szczególności zaś udzielając niejako odpowiedzi na statua mowę Lloyd George’a.

T. O. W.

Śr. Szkoła Ogrodnicza Warszawska Przy Ogrodzie Pomologicznym WARSZAWA, Nowogrodzka 60.

ZAPIS KANDYDATÓW TRWA DO 1 Sierpnia.
WYMAGANE ŚWIADECTWA Z UKOŃCZENIA 4-CH KLAS.
Opłata 250 Mk. — — Kurs 2-letni.
Początek roku 1 Września.

Pierwsza Szkoła Lekarsko-Dentystyczna

egzystująca od 1897 roku

Lekarza dentysty Ludwika Szymańskiego

w Warszawie, Marszałkowska 151 dawniej Nowomiodowa 1.

Nagrodzona na wystawie Hygienicznej medalem.

Przyjmuje nowowstępujących z 6-cio klasowym wykształceniem. Wiadomość i program w kancelarii Szkoły bezpłatnie.

1347

Urząd starszych Zgromadzenia ślusarzy m. Lublina

podaje do wiadomości, iż w dn. 16 lipca r. o 7 wieczór w Magistracie (na II-ym piętrze pokój Nr. 18), odbędzie się posiedzenie celem zapisu uczniów, wyzwoleni czeladzi i przyjęcia nowych majstrów. Kandydaci na majstrów i czeladzi, którzy z jakichkolwiek powodów do cechu nie należą, mogą się zgłaszać z podaniem do Starszego, lub Podstarszego celem uzyskania dalszych wyjaśnień.

Lublin dn. 2 lipca 1917 r.

Starszy cechu W. Piasecki

Podstarszy H. Frenkler.

Sklep Galanteryjno-Norymberski

Marji Szczerbik

LUBLIN, KRÓLEWSKA 19

Poleca w wielkim wyborze:

REKAWICZKI	PŁÓCIENNE	Koźnierze	damskie
KRAWATY		Kapelusze	
PONCZOCHY		Pantofle	
BIELIZNĘ		Pantofelki	
WSTAŻKI		dziecinne	
PASKI			

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

NOWA MAPA MIESIĘCZNA

Paaschego № 18 obejmująca wszystkie kresy wojenne wyszła z druku.

Za nadesłaniem kor. 1.10 (odsprzedażcom większe ilości z opustem i za zaliczką) wysyła

KSIĘGARNIA

D. E. FRIEDLEINA,

Kraków, Rynek 17. 1205

Ubrania studenckie Czapki studenckie

POLECA:

powszechny zakład uniformowy

Back & Feh!

Kraków, Podwale 5.

JEDYNA W LUBLINIE

POLSKA PRACOWNIA

Stempli Kauczukowych

ORAZ

Drukarnia „POSPIESZNA”

ST. DŻAŁ

KOLŁATAJA 1 468

(obok Kasy Przemysłowców).

Przyjmuje zamówienia.

DRUGIE OGŁOSZENIA.

Bryczka wyjeżdża na żądanie publiczności wszędzie i o każdej porze. Zamojska 27. 741

Garnitur mebli salonowych w dobrym stanie do sprzedania Początkowska nr. 10 m. 12. Oficy na 3 piętro. 171

Około 200 tuzinów, znakomitych, polerowanych sierpów styryjskich, z politurowanymi rączkami, ma na sprzedaż, Henryk Wonsch, Lwów, ul. Potockiego 55. 760

Około 600 bobinów, cienkiej bibułki na tutki cygaretowe, sprzedawca, fabryka tutek „Primus” Lwów, ul. Potockiego 55. 759

Ogłoszenie. Komisarz Sądu Adam Modzelewski, zamieszkały w Lublinie, przy ulicy Namiestnikowskiej, w domu pod № 18, na podstawie art. 1030 ust. post. cyw. ogłasza, że dnia 24 lipca 1917 r. o godzinie 10 z rana w majątku Świątów, gm. Cyców, pow. Chełmskiego, odbędzie się sprzedaż publiczna licytacja ruchomości należących do Alfreda Hr. Morstina składających się z mebli, powłok, desek, gontów, drzewa i kłosa sosnowych, ocenionych do sprzedaży na sumę 64847 koron.

Lublin, d. 25 czerwca 1917 r.

Komisarz Sądowy

A. Modzelewski

Student politechniki, rutynowany korepetytor przygotowuje szkół. Gwarancja. Oferty składać w Adm. pod A. Z.

Willa „Rozkosz” pozostałe lokale numery odnajmę za połowę ceny. Zgłaszać się: Lublin, Początkowska Nr. 5, lub na miejscu, Sędziszów — szosa Piasecka.

Zęby sztuczne w kłopotliwym stanie, nie stare, połamane, przejeżdżają dziś, jutro od godz. 10. Adres: Szpitalna nr. 9. Pensjonat pokoju nr. 03.
